

Rafał Jakubowicz
Ewa Mikina

Szanowny Pan
Wojciech Krukowski
Dyrektor CSW Zamek Ujazdowski
Warszawa

Projekt wystawy „Miejsce” zaakceptował Pan w połowie zeszłego roku. Mówiąc wprost, ugiął się Pan po liście Wiesława Borowskiego, na dziewięć dni przed otwarciem wystawy, w dniu rozpoczęcia montażu.

W przypadku cenzury prewencyjnej, z którą mamy tu do czynienia, możemy zaobserwować pewien powtarzający się schemat, to znaczy rzekome „oszustwo artysty” i „brak wiedzy dyrektora”. To już – można powiedzieć – nasza polska tradycja.

Przedstawiając Panu projekt, nie mogliśmy przecież wiedzieć, co też miał Pan na myśli pytając o zgodę Galerii Foksal (to znaczy: opinię Borowskiego i Wodiczki). Jak Panu doskonale wiadomo, kierowniczką Galerii Foksal jest obecnie Katarzyna Krysiak, nie zaś Wiesław Borowski czy Krzysztof Wodiczko i ona (wraz z Lechem Stangretem), odpowiada za Galerię oraz Archiwum. Katarzyna Krysiak wiedziała o projekcie (prosimy o powrót do naszego tekstu „macierzystego”). Na pierwszym spotkaniu pokazaliśmy Panu wypożyczoną (a nie potajemnie wykradzioną) z Galerii Foksal skrzynkę, będącą pierwowzorem projektu.

Podkreślamy raz jeszcze: obecnie kierowniczką Galerii Foksal jest Katarzyna Krysiak nie zaś Wiesław Borowski, Jaromir Jedliński czy Milada Ślizińska. Chyba już najwyższy czas przyjąć to do wiadomości, pozwalając jej podejmować samodzielne, niezależne decyzje dotyczące Galerii oraz Archiwum.

Paradoksem jest, że zgoda na realizację projektu ze strony Galerii Foksal nie jest – z prawnego punktu widzenia – w tym przypadku w ogóle potrzebna.

Jako artysta, na co powołuje się Pan na wstępie listu, powinien Pan najlepiej rozumieć kwestie dialogu w sztuce. Podążając tym tropem moglibyśmy zapytać, czy realizując wraz z Akademią Ruchu akcję „Autobus” (1975), uzyskaliście pozwolenie spadkobierców Bronisława Wojciecha Linke, do którego obrazu akcja pośrednio nawiązywała?

Poza tym, że jest Pan artystą i dyrektorem, jest Pan również obywatelem, w związku z czym obowiązują Pana podstawowe zasady życia obywatelskiego. Powołuje się Pan na „przewagę moralną autorów projektu macierzystego” my zaś – mówiąc górnolotnie – na prawa konstytucyjne. W tej sytuacji mamy pewną przewagę.

Najsmutniejszy jest proces, w którym Żywe Archiwum staje się Martwym Archiwum.

Z poważaniem

Rafał Jakubowicz
Ewa Mikina

ps

Na marginesie wspomina Pan o niebieskim pasku Edwarda Krasińskiego. Tak się składa, że Karol Radziszewski zrealizował projekt, w którym zamienił niebieski pasek Krasińskiego na taki sam, tyle że różowy (2007), jak domniemy, bez zgody spadkobierców zmarłego artysty. Nie wydaje nam się, by ucierpiał na tym dorobek Krasińskiego.